Rok IX. Kraków-Podgórze, Niedziela 2 lipca 1911 Nr. 147

Cena numeru 3 centy w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA:
Miesięcznie w Krakowie (już dostawą do domu) K 1·50
na prowincyi z przesyłką pocztową . . . . . „ 1·50
Prenumerata za granicą: mrk. 1·50, frk. 2·—, rb. 1·—

Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY

DZIENNIK NIEZAWISŁY DEMOKRATYCZNY ILLUSTROWANY

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz po 12 hal.; drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. Spód na każdej stronie po K 6·—, półspód K 4·—, Załączniki K 20·— za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. HOPCZYC.
Administracya „NOWIN“: ul. Wiślna 2
otwarta od godz. 8 rano do godz. 8 wieczorem.

Na Lwów Skład i Ekspedycya:
Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 2.

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, ulica Wiślna l. 2
Telefon 340.
Ekspedycya „Nowin“: ulica Wiślna 2.

REDAKTOR NACZELNY
LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Telefon Nr. 340) od godziny 9 rano do 8 wieczorem w biurze ulica Wiślna 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. ■ Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Prosimy odnowić prenumeratę na drugie półrocze.

„Nowiny“ kosztują miesięcznie 1 K 50, kwartalnie 4 K 50 h., półrocznie 9 K.

Każdy nowy abonent, który nadeśle prenumeratę w kwocie 9 K, otrzyma bezpłatnie cenną premię w postaci książki (nowości wydawniczej). — Abonenci z prowincyi, chcący otrzymać premię, winni nadesłać prócz prenumeraty **35** halerzy na koszta poleconej przesyłki.

Nowa izba - nowy rząd.

Otwarcie izby posłów. — Enuncyacya barona Gautscha w sprawie kanałów. — Niejasna sytuacya w izbie. — Trudności ugody niemiecko-czeskiej.

Otwarcie nowej izby posłów nastąpi, jak donoszą dzienniki wiedeńskie, **dnia 15 lipca.** Sesya będzie krótka i ograniczy się do ukonstytuowania się Izby i do parlamentarnego załatwienia rozporządzeń, wydanych na zasadzie § 14. Oprócz ukonstytuowania się nowej izby nastąpi na pierwszej sesyi dyskusya nad programowem oświadczeniem bar. Gautscha i najprawdopodobniej dyskusya nad nagłym wnioskiem w sprawie galicyjskich „wyborów“, a przedewszystkiem zaś w sprawie **wypadków w Drohobyczu**, którą to dyskusyę „N. Freie Presse“ nazywa „złowieszczą“.

Między Polakami a bar. Gautschem przyszło, jak donoszą z Wiednia, do „porozumienia“ i prezydent ministrów przedłoży na parlamentowi *exposè* o **kanałach** z szeregiem nowych projektów. Wiadomość ta niechaj nie wzbudza złudnych nadziei, jakoby trudności, stojące w poprzek przeprowadzeniu ustawy o kanałach, mogły być łatwo przełamane i jakoby spodziewana enuncyacya bar. Gautscha mogła sprawę stanowczo załatwić, albo przynajmniej naprzód popchnąć.

Bar. Gautsch nie podjął jeszcze rokowań z przywódcami stronnictw w sprawie utworzenia większości, bo stronnictwo chrześć. społ. i Związek niem. narodowy jeszcze się nie ukonstytuowały. Oba te stronnictwa głoszą zresztą zamiar prowadzenia „polityki wolnej ręki“ wobec rządu, względnie zajmują stanowisko wyczekujące. Więc do tej chwili niewiadomo, jak stosunki się ukształtują. Sytuacya parlamentarna jest zupełnie niejasna i przeto nie pomyślna. Punkt ciężkości leży w ugodzie niemieckoczeskiej. Nie brak jednak głosów, przepowiadających bar. Gautschowi **zupełne fiasko** usiłowań przeprowadzenia tej ugody. A mianowicie choćby z tego powodu: niemiecy narodowcy odrzucali ugodę wtedy, kiedy byli słabsi, jak więc przypuszczać, że zaakceptują ją dziś, kiedy po wyborach są silniejsi?

W nowej Izbie posłów niema większości, więc braknie jej zdolności do pracy, zaczem i żywot rokują jej krótki.



Dr Paweł Gautsch v. Frankenthurm, obecny prezydent ministrów.

Bar. Gautsch był już dwukrotnie prezesem gabinetu, raz po upadku Badeniego w r. 1896, drugi raz w r. 1904. Bar. Gautsch wniósł pierwszy projekt reformy wyborczej Polaków, ale go nie przeprowadził i ustąpił 2 maja 1906.

Rada kolejowa — a kanał Kraków-Wiedeń.

Wczoraj odbyło się w Wiednin posiedzenie **Rady kolejowej.** W toku obrad członek Rady Exner wniósł, aby wezwać ministerstwo kolei do ogłoszenia studyów w sprawie **urządzenia kolei dla przewożenia frachtów między Wiedniem a Krakowem,** jako rekompensatę za projektowany t. zw. kanał Dunaj-Odra.

Członek Rady Horowitz poparł wniosek, ale zażądał skreślenia słów „jako rekompensata za projektowany t. zw. kanał Dunaj Odra“, bo to byłoby prejudykatem dla sprawy kanałów.

Po krótkiej dyskusyi przyjęto wniosek z uwzględnieniem skreślenia proponowanego przez Horowitza.

Po katastrofie drohobyckiej.

Donoszą z Drohobycza:

O mandat drohobycki będzie ubiegał się adwokat ze Lwowa, dr Tobiasz Aschkenaze. Mówią też o drze Szymonie Wollernerze, radcy prokur. skarbu. Powszechnie głoszą również, że nie jest wykluczonem — pomimo zaprzeczeń oficyalnych — iż postawiona będzie ponownie kandydatura p. dra Loewensteina, który w razie ponownego wyboru mandat przyjmie. — W kołach samych wyborców i to żydowskich, podnoszą myśl wysunięcia kandydatury Polaka-katolika, nie stojącego w żadnych stosunkach z rządzącemi w Drohobyczu rodzinami. Wobec rozgoryczenia z powodu masakry kandydatura taka, zwłaszcza, o ileby stanął kandydat, znany ze swej działalności, miałaby poważne szanse. — Wymieniają posła dra Adama i był. ministra dra Dulębę. Syoniści postawią, jak słychać, ponownie kandydaturę dra Zippera.

*

Starosta drohobycki, p. Piątkiewicz, pójdzie prawdopodobnie w odstawkę wraz ze swoim komisarzem p. Łyszkowskim. Na razie wyjeżdża p. Piątkiewicz 3 lipca na urlop czteretygodniowy. W czasie jego nieobecności pełnić ma obowiązki starosty radca namiestnictwa p. Semler; w miejsce Łyszkowskiego wydelegowany został kom. nam. dr Cwojdziński.

*

Rada gminna w Tustanowicach dnia 27 b. m. uchwaliła jednogłośnie bez dyskusyi przyznać na rzecz rodzin niewinnych ofiar w Drohobyczu 5.000 koron.

Koniec bojkotu szkolnego w Królestwie.

Brutalny napad na R. Dmowskiego.

W Warszawie odbył się zjazd stronnictwa demokratyczno-narodowego w Królestwie polskiem dla omówienia **sprawy szkolnej.** Uchwalono następującą rezolucyę:

1) Jakkolwiek ustrój wyższych szkół rządowych, w szczególności uniwersytetu i politechniki warszawskiej, nie odpowiada potrzebom społeczeństwa polskiego, a poziom ich naukowy jest dziś bardzo niski, co skłaniać powinno młodzież polską do zdobywania wykształcenia wyższego za kordonem i za granicą, to jednak **nie należy stawiać przeszkód tej części młodzieży,** która dla braku środków lub dla innych szczególnych względów zmuszona jest **odbywać studya wyższe w kraju,** zjazd bowiem uważa to ze względów narodowych za korzystniejsze od wyjazdu na wyższe studya do Rosyi.

2) Szkoła średnia polska (prywatna), pomimo ciężkich warunków, w ciągu swego sześcioletniego istnienia stanęła na wysokości dzisiejszych wymagań wychowawczych cywilizowanego społeczeństwa. Zjazd też uznaje, że rodzice polscy w tej tylko polskiej szkole kształcić swe dzieci powinni, a młodzież polska dopiero po otrzymaniu matur polskich może się starać o matury rządowe, o ile ich potrzebuje. Niemniej przeto ta część młodzieży, która z tych lub innych przyczyn pobiera naukę w szkołach **średnich rządowych,** winna być postawiona we warunki, w którychby wpływ otoczenia polskiego oddziaływał na nią jak najkorzystniej, zmniejszając te szkody, jakie dla niej wynikają z kształcenia się w szkole obcej.



Bestyalska zemsta wzgardzonej wdowy. (Patrz artykuł).

A zatem proklamowane zostało zakończenie **bojkotu szkolnego** w Królestwie, który zresztą siłą faktów od dwu lat już przestał obowiązywać młodzież.

Ale formalne ogłoszenie ustania bojkotu wywarło **silne wrażenie** w społeczeństwie. Przebija to z głosów prasy.

Naczelny organ stronnictwa narod. dem. „Gazeta Warszawska“ pisze między innemi:

„Uchwały stronnictwa demokratyczno-narodowego w Królestwie, stanowią ważny moment w uregulowaniu stosunku społeczeństwa naszego do szkoły i młodzieży szkolnej. Jak nam to dobrze wiadomo, uchwały te powzięte zostały po obszernem i gruntownem roztrząśnięciu sprawy i przyjęto większością przeszło trzech czwartych głosów. Znaczy to, że w obozie, który za niem stoi, wytworzyła się w tej sprawie silna, dojrzałe ukształtowana opinia, przedstawiająca dla szerszych kół stronnictwa niezachwianą powagę.

W naszym kraju jest wiele młodzieży ubogiej, która studya wyższe może odbywać tylko przy ciężkiej pracy zarobkowej, dając lekcye lub zdobywając chleb na innej drodze, a o takiej pracy zarobkowej tylko w kraju marzyć można. Konieczną jest, jeżeli ta uboga młodzież musi zrzekać się studyowania lub umrzeć z głodu na obczyźnie, lub wreszcie nosić piętno hańby, o ileby chciała studyować w kraju“.

Stronnictwo „realistów“, którzy od początku przeciwni byli bojkotowi, przemawia przez usta Straszewicza następująco:

„Bojkot szkolny uważaliśmy zawsze za nieszczęście i za wielkie niebezpieczeństwo. Wyrządzał narodowi ciężką szkodę. Groził szkole polskiej, bo pomimo jej woli i usiłowań wprowadzić mógł do niej, a nawet wprowadzić musiał najgroźniejszego z wrogów — politykę“.

*

Jednakowoż nie brak w Królestwie zapalnych głów, które gwałtownie zwalczają „ugodność“, okazaną uchwałą zaprzestania bojkotu i piorunują przeciw stronnictwu narodowo-dem. I nawet doniesiono z Warszawy, że na przywódcę stronnictwa narod. dem. Romana Dmowskiego, byłego prezesa Koła polskiego w pierwszej Dumie napadło na Krakowskiem Przedmieściu grono młodzieży i czynnie go znieważyło.

Tragedya ciemnoty.

Obłęd z powodu narodzin córki. — Dlaczego „hasydzi“ pragną synów? — „Kadysz“ pośmiertny.

Do jednego z warszawskich pism żargonowych doniesiono o następującem zajściu, jakie w tych dniach zdarzyło się w Siedlcach:

Mieszkanka tego miasta, Chaja Kamień, matka sześciu córek, kilka dni temu urodziła nareszcie syna. Po rozwiązaniu akuszerka oświadczyła żartem ojcu, Noechowi Kamieniowi, że przyszła na świat znowu dziewczynka... Wówczas mąż rzucił się jak dzika, rozwścieczona bestya na noworodka, porwał go i jął nim bić akuszerkę i położnicę, wrzeszcząc przytem: „Już dosyć dziewuch!“ Gdy zawołano doktora, dziecko już nie żyło, a matkę ledwo udało się przywrócić do życia. Ojciec zaś dowiedziawszy się następnie w areszcie o swej pomyłce, oszalał ze zgryzot i rozpaczy.

Tyle kronikarz gazety żydowskiej.

Do relacyi tej dodaje warszawski *Izraelita* komentarz następujący:

Rozgoryczenie takiego Noecha Kamienia, ojca sześciu córek, nie pochodzi bynajmniej, jakby się zdawać mogło, z pogardy ludów wschodnich dla potomstwa płci żeńskiej, bo z tego zapatrywania lud żydowski, jeżeli nawet hołdował mu kiedykolwiek, od niepamiętnych czasów wyrósł całkowicie i liczne dzieci wogóle uważa za błogosławieństwo i łaskę nieba. Lecz

dusza prostego żyda pogrąża się w ciężkiej żałobie i trosce, jeżeli wśród jego, tak pożądanych zawsze potomków, niema ani jednego syna, który po jego śmierci mógłby odmawiać modlitwę „Kadysz“ przez rok cały, modlitwę — według wierzeń ludowych — niezbędną do zbawienia zmarłego. Otóż łatwo sobie wyobrazić, jak owe pragnienie posiadania syna, wyradza się w w sercu ojca aż sześciu córek (dla których, według rytuału, „kadysz“ stanowi „tabu!“), w chorobliwą żądzę, w „idee fixe“, zatruwającą mu życie doczesne, zamraczającą jego umysł i przyprowadzającą go ostatecznie o rozpacz i obłęd. Cóż więc dziwnego, że trzepocący w sidłach straszliwego przesądu prostaczek, wpada w szał i gniew niepohamowany, gdy po sześciokrotnem rozczarowaniu i długoletniem, trwożnem oczekiwaniu zbawczego „Kadyszu“ (tak bowiem ojciec żydowski nazywa poprostu pierwszego syna!), nadzieję swoją i najgorętsze życzenie widzi znowu — poraz siódmy — zawiedzione...“

Wkońcu wyjaśnia *Izraelita*, że przesąd względem modlitwy „Kadysz“ w rzeczywistości nie jest wcale religijny, bo według zasad mozaizmu o zbawieniu, rozstrzyga tylko cnotliwy i bogobojny żywot człowieka, nie zaś jakieś modlitwy innych osób. Przesąd, powyżej scharakteryzowany, polega jedynie na pewnej baśni rabina Akiby, słynnego fanatyka. Niestety, legendy różnych Akibów, mają wśród mas żydowskich większe powodzenie, niż istotne zasady religii.

Ofiary nieostrożności.

Straszny wypadek zdarzył się onegdaj na wyspie Nantucket, położonej przy wybrzeżach stanu Massachusetts, na oceanie Atlantyckim. Trzech młodzieńców i trzy panny wybrali się w towarzystwie dwu służących z Bostonu na wycieczkę morską jachtem żaglowym. — W pobliżu wyspy Nantucket zaskoczył ich deszcz ulewny, schronili się więc do stojącego na brzegu domku, służącego za skład przyrządów żeglarskich i należącego do bogacza nowojorskiego oraz przywódcy stronnictwa republikańskiego, Wiliama Barnessa. Wesoła gromadka spędzała czas na żartach i figlach, gdy nagle rozległ się krzyk przerażenia. Jeden z młodzieńców, zapalając papierosa, rzucił płonącą jeszcze zapałkę poza siebie, zapałka zaś padła do wiadra napełnionego łatwo zapalnym roztworem smoły. W jednej chwili buchnął z wiadra płomień pod pułap domku, a stojące w pobliżu próżne beczki i wiszące sznury, sieci i płaszcze gumowe, wreszcie lekkie sukienki panien, zajęły się ogniem. Wszyscy trzej młodzieńcy i jedna z panien wybiegli szybko na dwór, dwie zaś inne: córka bankiera nowojorskiego, panna Ellen Wilson i corka kupca nowojorskiego, panna Midrod de Haven, straciwszy zupełnie przytomność umysłu, rzuciły się do przyległej komórki i zatrzasnęły drzwi za sobą.

Niestety, komórka nie posiadała okien, nieszczęśliwe więc panny znalazły się w pułapce bez wyjścia. Spostrzegłszy to, dwaj służący rzucili się im na pomoc, sami jednak padli bez zmysłów odurzeni dymem. Uratowani młodzieńcy wyciągnęli ich, już z płonącemi ubraniami z ognia i skoczyli z nimi do morza.

W sąsiedztwie tymczasem spostrzeżono pożar i pospieszono z pomocą. Niestety, obie, zamknięte w komórce panny, spłonęły już żywcem. Zmarł też wkrótce jeden ze służących, wskutek oparzeń odniesionych. Zakończyła się więc tragicznie wycieczka wesoło roopoczęta.

Padyszach w podróży.

Onegdaj powrócił sułtan Mahmud V z swojej podróży inspekcyjnej po Turcyi europejskiej, a stolica zgotowała mu owacyę, jakiej nie pamiętają nad Bosforem. Przy tej sposobności wychodzą na jaw nader ciekawe szczegóły, w jaki sposób sułtan podróżuje? Nie należy bowiem zapominać, że władcy osmańscy nie mieli dotychczas zwyczaju podróżowania po prowincyach swego rozległego państwa — tak, jak to czynią ich europejscy koledzy po fachu — a Mahmud V, pierwszy władca konstytucyjny, przełamał odnośną tradycyę i wybrał się w podróż, która nabrała takiego znaczenia politycznego. Wszak bezpośredni poprzednik obecnego sułtana, Abdul Hamid, nigdy w ciągu całego swego życia nie podróżował koleją, a pierwszy raz jechał koleją jako starzec 60-letni, gdy po zdetronizowaniu wywożono go z Stambułu na wygnanie do Salonik.

Podróż władcy w krajach wschodnich odbywa się w zgoła innych warunkach, jak u nas. Nie trzeba bowiem zapominać, że droga prowadzi przez okolice, które — jakby to powiedzieć — nie celują zbytniem przywiązaniem do osoby monarchy, przez okolice których mieszkańcy — Grecy, Bułgarzy, Albańczycy — ustawicznie włóczą się po kraju w zbrojnych bandach i nawzajem się zwalczają. Rzecz jasna, że wobec podobnych stosunków cały tor kolejowy jest nader pilnie strzeżony.

Wszędzie wzdłuż toru widnieją białe namioty oddziałów wojskowych, a co sto kroków stoi podwójny posterunek wojskowy. Ktokolwiek niepowołany zbliży się do toru, bywa poprostu zastrzelony, gdyż taki na pół dziki piechur z Anatolii nie robi wielkich ceremonii.

Lecz na tem nie koniec ostrożności. Właściwy pociąg dworski wyprzedza tak zwany „pociąg pilotowy“, w którym mieści się służba sułtana, służba ministrów, oddział żandarmeryi i... dziennikarze. W razie jakiegoś zamachu dynamitowego ofiarą jego pada właśnie ten pierwszy pociąg. Dopiero w odległości trzech kilometrów jedzie właściwy pociąg dworski, wiozący cenną osobę padyszacha, prowadzony osobiście przez dyrektora kolei oryentalnej, wiedeńczyka p. Müllera. — Władca państwa ottomańskiego niema bowiem własnego pociągu dworskiego, musi się zatem zadowolnić pociągiem, dostarczonym mu przez dyrekcyę kolei oryentalnej. W tym celu zbudowano zeszłego roku w Austryi specyalnie dla sułtana wagon salonowy 19 i pół metra długi, który w całości jest urządzony i umeblowany według upodobań Mahmuda V. W wagonie tym mieści się salon sułtana, jego sypialnia, kuchnia i ubikacya dla służby.

W tym wagonie przebywa sułtan podczas całej podróży. Tutaj przyjmuje ministrów i dygnitarzy dworskich, tutaj także spożywa obiady i kolacye, zupełnie przyrządzone według zwyczajów tureckich. Wbrew przepisom koranu pije sułtan podczas podróży szampana, który — dla niepoznaki — ma wówczas etykietę „musującej lemoniady“. Lecz gdy z pociągu wysiądzie, pije, jako prawowierny wnuk proroka, tylko czystą wodę.

Służba sułtana składa się z 20 kucharzy, 80 lokajów, całej falangi dygnitarzy dworskich i *last not least* z... pięciu eunuchów, jakkolwiek żadna osoba płci żeńskiej cesarzowi Osmanów nie towarzyszy w jego podróży. Poza tem do eskorty przybocznej, jadącej w tym samym co sułtan pociągu, należy 100 gwardzistów piechoty, tyleż gwardzistów kawaleryi z końmi i dwie orkiestry wojskowe, które ustawicznie przez całą drogę muszą koncertować, gdyż sułtan jest bardzo muzykalny i bardzo lubi muzykę, zwłaszcza smętne melodye wschodnie.

Wybory w Galicyi.

Według obliczenia głównych komisyj wyborczych, ostateczne wyniki głosowania przedstawiają się następująco:

Okręg Jaworzno-Chrzanów Krzeszowice. Otrzymali głosów: Dr Wróbel 6278, Zarański 6252, Żuławski 6072. Wybrani Wróbel i Zarański. (Pierwsze obliczenia były niedokładne, bo w telegramach z różnych gmin przekręcono pozycye cyfr).

Okręg Drohobycz-Sambor. Wityk (socyal.) 12.566, X. Jaworski (ukr.) 9862, Hoszowski (mosk.) 7903, Osuchowski (Polak) 7943. Ścisły wybór między Witykiem, Jaworskim a Osuchowskim.

Zastępcy posłów. — Nie udało się z Myjakiem.

Z Nowego Sącza donoszą nam:

Panu dr Doboszyńskiemu, który, bzikiem mandatowym ogarnięty, pertraktował z Myjakiem o zastępstwo, nie powiodły się zabiegi. W okręgu Nowy Sącz Grybów zastępcą Myjaka został **nauczyciel Malik,** któy otrzymał najwięcej głosów. Biedny p. Doboszyński.

Z Rzeszowa piszą nam:

Co do zastępców poselskich w okręgu Rzeszów-Kolbuszowa to ks. Okoń otrzymał 3884 głosów, ks. Siara 189, a dr Grabski 2 głosy.

Ponieważ ks. Okoń niema jeszcze 30 lat, więc jego prawo wyboru zakwestyonowano, prawa zaś jego przejdą na ks. Siarę.

Rozruchy w Kałuskim.

W kilkunastu wsiach w powiecie kałuskim przyszło skutkiem roznamiętnienia ludności przez agitacyę wyborczą do burzliwych starć **między ludnością ruską a polską.** Na razie zajścia te miały charakter lokalnych ekscesów, ale zachodzi obawa, aby te ekscesy się nie powiększyły, gdyż we wsiach panuje ogromne rozgoryczenie, a robota agitacyjna, zwłaszcza ze strony ukraińców, nie ustaje. Na miejsce rozruchów posłano dwa bataliony wojska.

(Powiat kałuski należy do okręgu 55 Dolina-Kałusz Rożniatów-Nadworna, gdzie w poniedziałek staje do ścisłych wyborów ukrainiec Romańczuk, ruski radykał Łahodyński, którego zastępcą jest dr Battaglia).

Urzędowe doniesienie c. k. Biura kores. zaprzecza, jakoby do starć z wojskiem przyszło.

Festyn u posła Długosza.

Sukcesy ludowców odniesione w kampanii wyborczej, przypisać należy nie tylko poparciu rządu (które było niezwykle wydatne!), ale przyczyniła się do nich nie mało także finansowa pomoc ze strony bogatych członków stronnictwa, jak poseł Długosz, Angermann i i. Poseł Długosz na fundusz wyborczy złożył p. Stapińskiemu dwieście tysięcy koron... Wobec wielkich zasobów finansowych ludowcy rozporządzali ogromną rzeszą agitatorów. Zwłaszcza w Chrzanowskiem agitacya za drem Wróblem była silna. Uradowany wynikiem wyborów poseł Długosz, zaprosił wszystkich akademików, czynnych w kampanii wyborczej, do siebie, do Siar (w gorlickim powiecie), gdzie w pałacu swoim urządzi festyn ludowy.

Uchwały posłów demokratycznych.

We Lwowie odbyło się zebranie posłów ze stronnictwa dem., na którem uchwalono:

1) Zażądać zaraz po pierwszem posiedzeniu Koła polskiego, zmiany statutu Koła polskiego w duchu bezwarunkowej solidarności Koła i jak najdalej idącej konsolidacyi tegoż);

2) wyrazić ubolewanie z powodu katastrofy w dniu 19 bm. w Drohobyczu, a odeprzeć ataki i napaści na dra Loewensteina.

Przyszłe Koło polskie.

Nowe Koło polskie liczyć będzie przypuszczalnie 72 członków (a więc o jednego więcej niż poprzednie). — Do tej chwili ze 106 galicyjskich posłów wybrano 80. Ściślejsze wybory w Galicyi Wschodniej odbędą się w poniedziałek.

Dotychczas wybrani galicyjscy posłowie dzielą się następująco według stronnictw:

Demokraci (12): German, Kieski, Kolischer Leo, Loewenstein, Łazarski, Rauch, Rychlik, Stern, Stesłowicz, Zarański, Zieleniewski

Postępowi demokraci (3): dr Gross, Lisiewicz, Śliwiński.

Narodowi demokraci (8): Buzek, Gall, Głąbiński, Lewicki, Ptaś, Skarbek, Tertil, Jabłoński.

Konserwatyści (15): Baworowski, Biliński, Czaykowski, Goetz, Gołuchowski, Halban, Haller, Jaworski, Korytowski, Lubomirski, Matakiewicz, Rosner, Steinhans, Serwatowski, Zaleski.

Ludowcy (22): Angermann, Biały, Bis, Bojko, Bomba, Dobija, Długosz, Jachowicz, Kędzior, Kubik, Lasocki, Łyszczarz, Madey, Rey, Ruebenbauer, Rusin, Średniawski, Stapiński, Smiłowski, Tetmajer, Witos, Wróbel.

Samodzielni ludowcy (2): Banaś, Jedynak.

Fronda ludowa (1): Myjak.

Chrześcijańsko-soc. (1): Potoczek.

Przypuszczalny jeszcze wybór: 3 konserwatystów (Abrahamowicz, Kozłowski, Starowiejski), 2 narodowych demokratów (Dąbski, Zamorski), 1 demokraty (Zarański).

Socyalistów wybrano dotychczas 9, Rusinów 7 Ukraińców.

Z kraju.

Z Wieliczki. Staraniem Czytelni ludowej odbędzie się w niedzielę 2 go lipca zabawa ogrodowa w parku A. Mickiewicza na cele budowy własnego doma. Program bardzo urozmaicony; wieczorem ognie sztuczne. Początek zabawy o godz. 3; wstęp 40 hal., dzieci i młodzież płacą połowę.

Z Wiednia telefonują: Minister skarbu nadał zarządcy materyałów w Wieliczce p. St. Winterowi VIII kl. rangę.

Z Bochni piszą nam pod d. 30 czerwca: Na dochód funduszu żelaznego tutejszego prywatnego seminaryum nauczycielskiego żeńskiego i na dochód funduszu oddziałowego towarzystwa „Rodziny“ odbył się wczoraj na plantach salinarnych festyn. Przybyło nań przeszło dwa tysiące osób, które z żywem zainteresowaniem się słuchały koncertu pełnej miejscowej orkiestry dyrygowanej przez znanego kapelmistrza p. Jana Krudowskiego. Dwanaście najładniejszych panien bocheńskich w strojach krakowskich zajęło się sprzedażą wstępów, kwiatów, kart korespondencyjnych i confetti, a ujmując gości swym wdziękiem, przyczyniły się do zebrania znacznego na miejscowe stosunki dochodu, bo kwoty 517 k. 77 h. W zapobiegliwości o pomnożenie dochodu odznaczyły się panie: Anlaufówna, obie pny Dziemborowiczówny, p. Doering, Nodzyńska i w. i.

Wieczorem spalono na stawie salinarnym ognie sztuczne, młódź żeńska puszczała wianki, młodzieńcy zachwycali melodyami mandolin, nikt tylko nie zobaczył zapowiedzianego rozkwitu paproci, którą autor zachował na festyn przyszłoroczny.

Samobójstwo aktora. Piszą z Jordanowa: Dnia 24 go z. m. przybyła do Jordanowa trupa aktorów lwowskiego teatru ludowego, pod dyrekcyą p. Wł. Czajkowskiego, celem urządzenia kilku przedstawień popularnych. Jeden z aktorów, Adam Adamowicz, oddalił się 25 z. m. od swych kolegów i udawszy się w pole za miasto niepostrzeżony przez nikogo, odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru. Trupa jego odnaleziono dopiero podczas odbywającego się w owem miejscu sianokosu. Denat miał przy sobie kilkadziesiąt koron, oraz zegarek z łańcuszkiem i pozostawił list, wyjaśniający przyczynę popełnionego samobójstwa.

Wpisy do szkoły przemysłu drzewnego w Zakopanem na oddziały: rzeźby figuralnej (5 klas), snycerstwa ornamentalnego (4 klasy), stolarstwa meblowego i budowl. (3 klasy) oraz ciesielstwa (4 kl.) odbywać się będą w dniach od 1 do 3 września; zgłoszenia zaś pisemne przyjmuje się od 1 lipca do 31 sierpnia.

Pamięci Klimka Bachledy. Akademicki Klub turyst. ogłasza wezwanie do składek na cel wmurowania tablicy pamiątkowej Klimka Bachledy, przewodnika, który zginął na turniach Jaworowych, ratując ś. p. Szulakiewicza. Datki nadsyłać należy pod adresem Artur Quirini, Lwów Grodzickich 9. Odsłonięcie tablicy nastąpi w rocznicę śmierci dnia 6 sierpnia br. o g. 3 w Dolinie Jaworowej.

Z Myślenic.

Po wyborach. — Wybory do Rady miejskiej. — Nasze letniska.

Nareszcie ustąpiła gorączka wyborcza, która przez dwa tygodnie naprężała umysły obywateli spokojnego miasteczka Myślenic. Z kampanii tej wyszli zwycięzko posłowie Andrzej Średniawski i dr Antoni Banaś, sędzia z Kalwaryi, zaś ulubieniec mieszczan i ludu p. Michał Baścik, nauczyciel ze Zatora, upadł mniejszością 1339 głosów. Upadek Baścika przygnębił nietylko nauczycielstwo, ale także tutejszych mieszczan i okolicznych włościan, którzy wszelkimi siłami starali się przeprowadzić p. Baścika na posła swego (nadmienić tu należy, że p. Baścik był przez kilka lat nauczycielem w Myślenicach i zaskarbił sobie ich zaufanie, zaś przed czterema laty został „za wybory“ przeniesiony do Zatora).

Ledwie się uciszyło po wyborach do Rady państwa, a już w dniach 4, 5 i 6 lipca odbywać się będą wybory do Rady miejskiej, poczem odbędzie się wybór nowego burmistrza. Obecnie już rozpoczęła się kampania agitacyjna i toczą się już układy co do wyboru nowego burmistrza. Jako kandydatów na krzesło burmistrzowskie wymieniają między innymi p. T. Skowrońskiego, aptekarza, ewentualnie J. Święcha, obecnego wiceburmistrza. Obydwaj panowie cieszą się zaufaniem tak mieszczan jakoteż i inteligencyi; o burmistrzostwo rozegra się więc wielka bitwa.

Zaczyna się już roić przez letników, którzy obrali sobie za leże górskie przecudowne okolice nad Rabą w „willach“ położonych wśród świerkowych lasów; ceny mieszkań są znacznie niższe od cen w latach ubiegłych (a to wskutek naszej przestrogi, którą ogłosiliśmy jeszcze w kwietniu). Zauważyliśmy dużo inteligencyi nietylko z Krakowa, lecz z Warszawy, przybyła nawet rodzina z tak dalekich stron jak Turkiestan... Nadmieniamy również, że osoby wybierające się na wypoczynek letni w te strony nie potrzebują się zaopatrywać w prowianty na czas pobytu, albowiem od miasta za Rabę do „will“ droga wynosi $1^1/_2$ kilom., zatem spacerem można zaopatrzyć się we wszystkie potrzeby domowe w handlach chrześcijańskich, gdzie ceny towarów są krakowskie, a niektóre towary i tańsze. Piekarnia p. Pitali dostarcza pieczywa na miejsce codziennie, masarnia p. Jana Steindla, byłego współpracownika u Sataleckiego, zasługuje na poparcie, albowiem wędliny jego są bardzo smaczne i zawsze świeże, czego o innych powiedzieć nie można, jest także księgarnia, która jest zaopatrzona w książki bogato; dalej p. Józef Święch, handel korzenny i win najstarsza chrześcijańska firma, dostarcza na miejsce wszelkie towary wózkiem, jak również udziela ustnie i listownie wszelkich informacyj co do mieszkań. Jak widzimy, nie potrzeba szukać gdzieś za granicami letnisk, albowiem mamy dosyć spokojnych klimatycznych miejsc u nas w górskich uroczych okolicach.

Katastrofa w Tatrach.

Z Zakopanego donoszą:

W niedzielę popołudniu wyruszyła z Zakopanego na wycieczkę w Tatry zachodnie dwu turystów: p. Ludwik Koziczyński i p. Jenne, obaj budowniczowie z Zabrza na Śląsku Górnym. Gdy wycieczkowcy nie powrócili po trzech dniach, wyruszył we środę o godzinie 12 w nocy zastęp Pogotowia ratunkowego z p. Zaruskim na czele w stronę Ostrego Rohacza.

Po całodziennem poszukiwaniu, znaleziono leżącego obok bocznej ściany Rohacza **p. Koziczyńskiego z rozbitą czaszką.** P. Koziczyński już nie żył i zabił się na miejscu. Jak ślady wskazują, turysta spadł z wysokości 390 metrów; obwiązany był postrzępioną liną, która w czasie drapania się w górę pękła

Pogotowie wyruszyło na dalsze poszukiwania za p. Jennem, którego dotychczas jeszcze nie znaleziono.

Wczoraj przybyła tu żona ś. p. Koziczyńskiego, którego zwłoki przewiezione zostaną dziś do Zakopanego.

(Rohacze Wielki i Mały, dwa szczyty w głównym grzbiecie Tatr liptowsko orawskich. Od Wołowca, narożnika dolin Chochołowskiej, Jamnickiej i Rohoczowej, zwraca się grzbiet Tatr ku południowemu zachodowi na przestrzeni 1720 m. Prawie w środku grzbietu wznosi się Rohacz Mały, a od niego na południowy-zachód (o 785 m.) Ro-

bacz Wielki. Wzniesienie Rohacza Małego wynosi 2072 m., Wielkiego 2126 m. Wycieczka na te szczyty była obecnie trudna, ile, że śnieg i lód pokrywał w wielu miejscach skały. Ta część Tatr jest bardzo mało przez turystów zwiedzana. W dzikiej okolicy Rohaczów co roku pojawiają się niedźwiedzie).

Katastrofa automobilowa pod Alwernią.

Jedna osoba zabita, dwie ciężko ranne.

Szczegóły strasznej tej katastrofy, a raczej jej przyczyny, dotychczas nie są dostatecznie wyświetlone, a to z tej przyczyny, że pozostali przy życiu jej uczestnicy do tej chwili — 48 godzin po wypadku — leżą nieprzytomni, tak, że nie można ich przesłuchać.

Jak zwykle w podobnych wypadkach bywa, dostały się w pierwszej chwili do wiadomości ogółu różne nieprawdziwe szczegóły, które wymagają sprostowania. Więc zabity właściciel i nieszczesny kierownik nazywa się Bugielski i był inżynierem c. k. regulacyi Soły w Oświęcimiu. Trzeci pasażer (a nie szofer jak mylnie niektóre dzienniki doniosły) nazywa się p. Kubicki, komisarz starostwa w Oświęcimiu.

Katastrofa miała następujący przebieg:

Inżynier regulacyi Soły, Michał Bugielski, liczący lat 36, zamieszkały stale w Oświęcimiu, wybrał się we czwartek w towarzystwie komisarza starostwa w Oświęcimiu, p. Kubickiego i koncypienta adwokackiego, p. Schlanka, automobilem, zakupionym dopiero przed dwoma miesiącami, z Oświęcimia do Krakowa przez Alwernię. Jechał bardzo szybko. W przejeździe przez wieś Kwaczałę, w powiecie chrzanowskim, pękł w automobilu pneumatyk, wskutek czego automobil zaczął wykonywać pewne wahania. Komisarz Kubicki, przerażony hukiem, spowodowanym przez pęknięcie pneumatyka i wahaniami pojazdu, obawiając się katastrofy, wyskoczył z automobilu i upadł na ręce na ziemię, odnosząc tylko powierzchowne kontuzye.

Automobil, pędzący z wielką chyżością, minął już Kwaczałę i znajdował się między Kwaczałą a Perębą. Bugielski, widząc, że Kubicki wyskoczył, zahamował gwałtownie automobil. **To gwałtowne zatrzymanie automobilu było przyczyną katastrofy.** Automobil bowiem, wstrzymany gwałtownie, nagle skręcił bardzo silnie i **przewrócił się, przygniatając Bugielskiego i dra Schlanka,** którzy, uderzywszy silnie o metalowe części wozu głową odnieśli śmiertelne rany.

P. Bugielski uderzył tak nieszczęśliwie głową o kierownicę, że **górna część czaszki pękła** i odleciała, a mózg wypadł do leżącej na siedzeniu pustej papierowej torby od wiśni. Naturalnie poniósł śmierć na miejscu. Dr Schlank doznał złamania podstawy czaszki i wstrząsu mózgu.

Przez kilka godzin, do zmroku, leżeli nieszczęśliwi w rowie przydrożnym bez wszelkiej pomocy. Dopiero koło godziny 9 wieczorem nadjechała pomoc z dwóch stron, z Krakowa i Oświęcimia. — Z Krakowa nadjechali automobilem radcy Judkiewicza lekarze dr Epstein i dr Schlank, brat poranionego, a z Oświęcimia ojciec poranionego, również lekarz tamtejszy.

Dzisiaj dowiadujemy się w klinice chirurgicznej, że stan dra Schlanka jest prawie beznadziejny. Leży on już drugi dzień nieprzytomny. Istnieje wprawdzie bardzo słaba nadzieja utrzymania go przy życiu, lecz w najlepszym razie pozostanie kaleką na całe życie, gdyż przy wypadku doznał pęknięcia błon bębenkowych w obu uszach. Dr Schlank, młody, bardzo zdolny prawnik, zdał przed 2 miesiącami egzamin adwokacki z ogólnem odznaczeniem. W Oświęcimiu, gdzie był koncypientem w kancelaryi dra Gąsiorowskiego, cieszył się ogólną sympatyą i uznaniem.

Stan zdrowia komisarza Kubickiego, który przy wypadku doznał złamania obu rąk, jest na ogół pomyślny i nie budzi obaw.

Wkońcu sprostować należy doniesienie niektórych pism krakowskich, jakoby ludność okoliczna nietylko nie pospieszyła z pomocą nieszczęśliwym, ale ich nawet okradła.

Wiadomość ta, krzywdząca nasz lud, jest zgoła pozbawiona podstaw. Ludność, usłyszawszy huk, gdy pneumatyk pękł, zbiegła się na miejsce katastrofy, ale nie spieszyła z pomocą odrazu, bo się bała przystąpić do wozu, dała jednak znać o wypadku do Alwerni. Że nikogo nie okradziono, tego najlepiej dowodzi fakt, że ś. p. Bugielski sam miał przy sobie przeszło 1000 koron. Całą tę kwotę u niego znaleziono i złożono u wójta w Porębie w depozycie.

Bestyalska zemsta wzgardzonej wdowy.

(Patrz ilustracyę).

W Bernie Morawskiem zdarzył się potworny wypadek, który ogromnie wzburzył ludność przedmiejską i nieomal doprowadził do zlinczowania zbrodniarki, niejakiej wdowy Trillowej, baby o niezbyt dobrej reputacyi, która w całej pełni zasługuje na miano „Heroda baby".

Wdowie tej spodobał się majster krawiecki, nazwiskiem Pollak, i myślała, że się z nią ożeni. — Tymczasem on ożenił się z młodą, przystojną panną. Dysząc pragnieniem zemsty Trillowa w towarzystwie drugiej podobnej megery, żony robotnika kolejowego, wtargnęła do mieszkania Pollakowej pod nieobecność męża, zakneblowała jej usta i skrępowała sznurami, tak, że nie mogła ani krzyczeć, ani się bronić, poczem obie wściekłe baby biły nieszczęsną ofiarę kijami tak długo, aż ta straciła przytomność. Wreszcie Trillowa ucięła jej oba warkocze.

Gdy mąż powrócił do domu, znalazł żonę na podłodze leżącą, całą pokrwawioną i z trudem przywrócił ją do przytomności. Stan ofiary jest tak groźny, że w szpitalu została zaopatrzona św. sakramentami. Gdy się wieść o tem rozniosła na przedmieściu, tłum zebrał się przed mieszkaniem Trillowej i byłby ją zlinczował, gdyby nie szybka interwencya żandarmeryi. Obie zbrodnicze baby odstawiono do sądu, gdzie nie ujdą zasłużonej kary.

Szpiegostwo wojskowe w Krakowie.

Aresztowanie dwóch szpiegów rosyjskich.

Inspektor policyi tutejszej, p. Br. Karcz, powrócił wczoraj wieczorem ze Lwowa, dokąd jeździł celem zebrania szczegółów, potrzebnych do ustalenia identyczności aresztowanego rzekomego Mullera Piechocińskiego.

Obecnie stwierdzono już ponad wszelką wątpliwość, że aresztowany nazywa się Maryan Marcin Piechociński — jak to pierwsi donosiliśmy — lat 26, poddany austryacki, syn krawca Stanisława, zamieszkałego we Lwowie przy ul. Zyblikiewicza l. 10.

Aresztowany Maryan spędził młodość u swoich rodziców we Lwowie, gdzie ukończył szkołę, a następnie akademię handlową. W owym czasie swoich studyów był bardzo ruchliwym członkiem lwowskiej P. P. S. Następnie przyjechał do Krakowa, gdzie jako pomocnik buchalteryjny pracował w latach 1906—1907 w handlu żelaza firmy T. Górecki w Rynku głównym, następnie w tym samym charakterze pracował w fabryce pilników braci Bartików w Tarnowie. Stąd przerzucił się do wschodniej Galicyi, gdzie jako urzędnik komercyalny wstąpił do zarządu dóbr Zawadka w powiecie kałuskim, będących własnością adwokata krakowskiego dra Stefana Kirchmayera. Zaznaczyć należy, że o własność tych dóbr toczy się już od lat kilku zacięty spór cywilny, w którym Piechociński będzie głównym, niejako koronnym świadkiem.

Po opuszczeniu posady w Zawadce Piechociński znikł na kilka lat z terenu galicyjskiego, tak, że nawet jego rodzina nie miała o nim najmniejszych wiadomości. Obecnie policya prowadzi wytężające dochodzenia, które mają na celu stwierdzenie, gdzie Piechociński przez ten czas przebywał, oraz kiedy i przy jakiej sposobności Piechociński został zwerbowany przez rosyjski sztab jeneralny w Warszawie, bo sam fakt, że Piechociński był szpiegiem i to niebezpiecznym, nie ulega już najmniejszej wątpliwości. Zresztą Piechociński w śledztwie z całym cynizmem naogół **przyznaje, że był szpiegiem,** motywując swoje czyny **nienawiścią do Austryi.**

Przez tych kilka lat, co do których brak jeszcze wyczerpujących dat, Piechociński często gęsto przybywał do Galicyi, za każdym razem pod innym nazwiskiem, jak Henryk Żydkiewicz, Stanisław Florecki, Adolf Muller i t. d.

Zachodzą poszlaki, że Piechociński miał wspólników, lecz w każdym razie nie był nim równocześnie z nim aresztowany „fotograf" szańców węgrzeckich, Barbarski, który już został odstawiony do więzienia śledczego.

Co słychać w mieście?

Wawel w rękach kraju.

Dzisiaj rano o godz. 9 ściągnięte zostały z Wawelu wszystkie warty wojskowe, przyczem wszyscy żołnierze opuścili zamek, który z tą chwilą przeszedł na własność kraju.

Z teatru miejskiego. Dziś w sobotę daną będzie poraz 6-ty efektowna opera Nougues'a „Quo vadis". Jutro w niedzielę popołudniu po zwykłych cenach ulubiona operetka węgierska „Manewry jesienne", wieczorem opera Thomasa „Mignon" z p. Lachowską w tytułowej partyi oraz pp. Makuszowskim, Łowczyńskim i Zopothem w partyach popisowych.

Reforma podatku spożywczego. Z dniem dzisiejszym weszła w życie reforma liniowego podatku spożywczego w mieście Krakowie.

Dotychczasowa taryfa akcyzowa obejmowała 50 pozycyi t. j. przeszło 50 różnych gatunków artykułów podlegających opłacie jako to: piwo, wino, moszcz winny, moszcz owocowy, bydło wszelkiego rodzaju, nierogacizna, mięso, dalej drób, zwierzyna, dzikie ptactwo, ryby i skorupiaki, owoce sery, ryż, mąka, zboże chlebne, jarzyny, masło, smalec, świece, mydło, drzewo opałowe, wreszcie tłuszcze, wosk ziemny, skalny i naftowy, gliceryna, wazelina, wosk pszczelny, oleje roślinne, olej palmowy, kokosowy, solarowy, węgle drzewne, węgle kamienne i koks.

Nowa taryfa posiada tylko 16-cie pozycyi a mianowicie:

Poz. 1) wino, moszcz winny i winogrona; 2) moszcz owocowy; 3) piwo; 4) bydło rogate; 5) drobne zwierzęta rzeźne t. j. barany, koźlęta; 6) nierogacizna; 7) mięso świeże, wędzone i marynowane; 8) drób; 9) zwierzynę; 10) zwierzynę rozrąbaną; 11) dzikie ptactwo; 12) ryby i skorupiaki; 13) owoce; 14) owies; 15) siano; 16) słomę.

Z dniem zatem dzisiejszym uwolniono od podatku cały szereg artykułów takich, jak ryż, mąka, chleb, jarzyny, masło, sery, świece, mydło, tłuszcze, wosk ziemny, gliceryna, oleje roślinne, drzewo, węgle i koks, t. j. artykuły używane przez najuboższe warstwy ludności i takie, które przy produkcyi przemysłowej ważną odgrywają rolę. Z artykułów tych zdjęto ciężar podatkowy wynoszący przeszło pół miliona koron rocznie.

Toteż mimo tego, że podatek od pozostałych w taryfie artykułów celem częściowej kompenzaty nieco podwyższono, dochód ogólny z podatku spożywczego spadnie bardzo znacznie i odczuje go w pierwszym rzędzie budżet miejski dosyć dotkliwie.

Reformę podatku spożywczego powinny powitać z zadowoleniem szerokie warstwy ludności naszego miasta i przemysł fabryczny, który na zniesienie podatku od smarów, koksu i węgla z niecierpliwością wyczekiwał.

Radca miejski p. Klaudyusz Dębicki, członek Tow. Demokratycznego, niezadowolony z panujących w stronnictwie stosunków i rozgoryczony z powodu usunięcia z komisyi ekonomicznej, zgłosił swe wystąpienie ze stronnictwa demokratycznego i Tow. Demokratycznego. R. Dębicki pozostaje jednak nadal w klubie demokratycznym radzieckim.

Obchód grunwaldzki w Krakowie. Stosownie do uchwały z przed dwu laty, postanowiła „Straż polska" i tego roku urządzić obchód grunwaldzki ku uczczeniu 501 rocznicy. W tym celu ukonstytuował się komitet pod przewodnictwem p. St. E. Balickiego, wybrany z grona członków „Straży polskiej", któremu polecono zająć się urządzeniem obchodu. — Bliższe szczegóły później.

Ze zjazdu przedstawicieli Związków turystycznych. Wczoraj po południu wyjechali przedstawiciele Związków turystycznych w Austryi do Wieliczki dla zwiedzenia salin, które wywarły na gościach naszych imponujące wrażenie.

Wieczorem odbył się w sali Starego Teatru bankiet na cześć uczestników zjazdu, dany przez Radę miejską. Rolę gospodarza, z powodu wyjazdu prezydenta dra Lea na posiedzenie Rady kolejowej do Wiednia, objął wiceprezydent p. Sare. W uczcie, oprócz gości, wzięło udział grono radców miejskich, dalej uczestniczyli w zebraniu reprezentanci krak. Związku turystycznego i Tow. tatrzańskiego, pos. dr Lisiewicz ze Lwowa i przedstawiciele prasy miejscowej.

Pierwszy toast na cześć uczestników Zjazdu i pomyślny rozwój Związków turystycznych w Austryi wzniósł wiceprezydent Sare. W pięknych i podniosłych słowach odpowiedział radca dworu i referent ruchu turystycznego w ministerstwie robót publicznych, p. Schindler, wyrażając podziw dla pietyzmu, z jakiem miasto Kraków przechowuje pamiątki dziejowej przeszłości. Dziękując za gościnę i życząc miastu, aby pomyślnie się rozwijało i było atrakcyą dla turystów, wzniósł mowca toast na cześć Krakowa i jego reprezentacyi.

Wiceprezes Związku turystycznego z Austryi Niższej, p. Maass, wzniósł potem toast na pomyślny rozwój polskiego Związku turystycznego.

P. Ettenberger, prezes Związku turystycznego z Bregencyi, w serdecznych słowach pił na cześć prasy krakowskiej w ręce obecnych jej przedstawicieli.

Dr Ponikło w dłuższej, pięknie pomyślanej mowie, zakończył szereg oficyalnych toastów staropolskiem „Kochajmy się!"

Ze względu na gości niemieckich wygłoszono toasty w ich ojczystym języku. Miłą niespodzianką był toast p. Hlavaczka, sekretarza praskiej Izby handlowo-przemysłowej, który w polskim języku wzniósł toast na cześć polskiego Związku turystycznego i krakowskiej Izby handlowej.

Przy czarnej kawie i cygarze przeciągnęła się ożywiona rozmowa do późnej godziny.

Lekarze na Pogotowiu. Od dzisiaj objęli na Pogotowiu ratunkowem dyżury lekarze dyplomowani. — Lekarzy jest sześciu; będą się oni zmieniać co dwie godziny we dnie, w nocy zaś kolejno. Do pomocy lekarzom będą przydzieleni słuchacze medycyny.

Zjazd miłośników ojczystych zabytków sztuki i literatury, jaki się odbędzie w dniu 3 lipca b. r. w Krakowie, obejmuje w programie: W poniedziałek: Powitanie uczestników w auli Uniw. Jag. o godz. $9^1/_2$ przed południem; Wybór prezydyum zjazdu; Zwiedzenie kościołów: św. Krzyża, N. P. Maryi i OO. Dominikanów; Zwiedzenie katedry i zamku na Wawelu oraz komers w sali Grand hotelu.

We wtorek dnia 4 b. m. odbędzie się szereg odczytów w auli Uniwersytetu.

Wycieczki w Krakowie. W ostatnich dniach bawiło w Krakowie kilkuset uczestników wycieczek szkolnych. Wszystkie wycieczki przyjmowane były i prowadzone przez sekcyę wycieczek akademickiego Koła T. S. L. Pod względem ilości uczestników przodowała wycieczka z Kolbuszowa pod przewodnictwem ks. Chrząszcza, obejmująca 92 osób. — Dalej były wycieczki: z Drohobycza licząca 30 osób z dyrektorką p. Łańcucką, z Porąbki Uszewskiej w 130 dzieci z ks. Birnbaumem na czele i ze Strzelec Wielkich z p. Gawendą.

Dla dwóch pierwszych wycieczek i sporej liczby Krakowian zarząd sekcyi urządził dnia 26 czerwca wielki zjazd do salin wielickich z brylantowem oświetleniem. Koszta razem z koleją wynosiły 2 korony od osoby. Podobny zjazd projektowany jest na 4 lipca. Informacyj bliższych udziela się codziennie od godz. 10 do 12 i od 4 do 6 wieczorem w lokalu Koła przy ulicy Jabłonowskich l. 10, I. p. — Dnia 28 czerwca przyjechała wycieczka z Wolanki z pod Borysławia w 40 osób z kierownikiem p. Bablichem, a dnia 29 czerwca przybyła szkoła gospodarstwa domowego z Pietrycz koło Krasnego w 17 niewiast. — Wczoraj popołudniu przyjechała wielka wycieczka szkolna z Cieszyńskiego, liczącego razem około 230 dzieci, pod kier. p. Smalca.

Popis roczny w Zakładzie sierót św. Józefa (Józefitów) odbył się w dniu 28 czerwca. Młodzież tego Zakładu, przeważnie sieroty opuszczone, uczy się praktycznie ogrodnictwa, pracując w zakładach ogrodniczych w Krakowie i kolonii, nowo urządzonej w Prusach: rankiem zaś od godz. 6—7 i pół oraz wieczorem od godz. 6—7 i pół pobiera naukę w jednoklasowej szkółce, istniejącej przy Zakładzie.

Z tej nauki szkolnej zdawała młodzież sprawę. Odpowiedzi młodzieży świadczyły o umiejętnej pracy nauczyciela, p. Teofila Mieczki i pilności uczniów.

Obecny na popisie dyr. Maciołowski, radca miejski, podniósł z uznaniem zasługi ks. dyrektora około wykształcenia i moralnego wychowania powierzonej sobie młodzieży.

Z Tow. Ochrony piękności m. Krakowa i okolicy. D. 2 b. m. o godz. 8-ej wieczorem wygłosi w sali Tow. technicznego p. M. Olszewski odczyt na temat „Symetrya i asymetrya".

Kieszonkowcy. Stefan Mleczko, 16 lat liczący, 14-letni Józef Kowynia i 15-letni Konstanty Porębski, napadli wczoraj na przechodzącą Rynkiem głównym p. Ernę Sapecką i wyrwali jej portmonetkę z torebki z kwotą 25 K. Za uciekającymi rabusiami puścił się policyant w pogoń i aresztował ich.

Sezonowa kradzież. Upały stają się przyczyną sezonowych kradzieży. Gorąco zmusza mieszkańców dusznego miasta otwierać na noc okna, zapominają oni jednak, że przez otwarte okna dostają się ćmy nocne, a na parterze złodzieje. Ubiegłej nocy okradziono Steinberga, handlarza kapeluszy, zamieszkałego przy ul. Wrzesińskiej, któremu nieznany sprawca zabrał ubranie, zegarek srebrny, papierośnicę srebrną z monogramem E. R. i napisem wewnątrz „Od Heleny Modrzejewskiej", wyrządzając Steinbergowi szkodę na 400 K.

Włamanie. Do mieszkania Ludwika Kametra, jednorocznego ochotnika 10 p. drag. zamieszkałego przy ul. Jasnej l. 4, włamali się ubiegłej nocy nieznani sprawcy i skradli mu rozmaite przedmioty łącznej wartości 850 Kor.

Z kroniki żałobnej.

Wojciech Dziadziewicz, członek Tow. bratniej pomocy kelnerów, przeżywszy lat 30, zmarł 29 z. m.

Michał Bochenek, właść. pojazdów, przeżywszy lat 64, zmarł 28 z. m.

Marya Czajkowska, przeżywszy lat 71, zmarła 30 z. m.

Marya z Palusińskich Rysiewicza, przeżywszy lat 28, zmarła 29 z. m.

Repertuar opery i operetki lwowskiej w Krakowie.

Sobota »Quo vadis«.
Niedziela pop. »Manewry jesienne«.
Niedziela wiecz. »Mignon«.
Poniedziałek »Wesoły chłop«.
Wtorek »Madame Butterfly«.

Repertuar teatru ludowego w Parku krakowskim.

Sobota »Żaki krakowskie«.
Niedziela pop. »Krowoderskie zuchy«
Niedziela wiecz. »Żaki krakowskie«

Zygmunt Ślimakowski poleca :: NA SEZON LETNI ::

Kraków, Rynek gł. Linia A-B (obok gł. trafiki)

NOWOŚCI DLA PAŃ

Bluzy, Halki, Pończochy, Rękawiczki, Żaboty, Kołnierze, Welonki, Torebki, **Boa** i pióra strusie. Szale, Żakiety włóczkowe, Parasole, Parasolki. Najmodniejsze przybrania do sukien oraz przybory do szycia.

Ceny niskie. ☛ **Towar doborowy.**

Księgarnia katolicka

Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie,
plac Maryacki, telefon 1308,
otrzymała i poleca dzieła co tylko wydane p. t.

Tesnier O. Przełożony Kongregacyi Ojców Przenajśw. Sakramentu: Tajemnice Różańca Św. zastosowane do adoracyi Przenajśw. Sakramentu. str. 129 w 32 ce opr. w płótno ang. brzegi złocono K. 2.

Cały dochód przeznaczyła Czcigodna tłomaczka tego dziełka na budowę kaplic łacińskich na Rusi.

Drobne ogłoszenia
po 4 hal. od wyrazu, minimum 50 hal.

Poszukiwane:

Potrzebna z kaucyą

KASYERKA

do Cukierni Lwowskiej 972
J. Michalika, Kraków.

Tadeusz Pichel i Ska. pracownia kotlarska w Krakowie Pijarska 21 poszukuje **ucznia do nauki.** 968

Panna

potrzebna zaraz do ekspedycyi w cukierni Adama Piaseckiego Kraków ul. Długa 10. 939

Potrzebny

Uczeń

do Cukierni J. Michalika Kraków. 973

Poszukuje się zaraz uczciwej posługaczki na pół dnia. Wiadomość w biurze dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca Kraków, Wiślna 2. 1012

Potrzebna

Panna do ekspedycyi

władająca również językiem niemieckim 974
Cukiernia J. Michalika.

Potrzebni 975

Subjekci

uzdolnieni w zawodzie cukierniczym
do Cukierni J. Michalika

Zdolnych monterów

wodociągowych, przyjmie zaraz firma Bracia Mund, — Lwów, Sykstuska 23. Zgłoszenia pisemne wraz z odpisami świadectw. 1021

Do sprzedania:

Sklepik wraz z maglą zaraz do sprzedania. Wiadomość Dębniki Podgórska 16. 1005

Realność W Dębnikach ul. Sobieskiego 4 dom murowany o 11 ubikacyach 1 piętr. z ogrodem cena 24000 K. i dług 10000 K. zaraz do sprzedania. 1014

Do wynajęcia:

Duża sala
nadająca się na skład lub pracownię zaraz do wynajęcia przy ul. Zwierzynieckiej l. 6. Wiadomość w „Hotelu Victoria" 1009

Kto chce 50 koron bez wstępnych wiadomości łatwym sposobem w miejscu swego zamieszkania zarobić ten niech przesle dokładny swój adres do firmy L. Schechter Wien, 104 — XVI/2 Postfach 24. 1018

Masło

kuchenne i deserowe

potaniało

WOJCIECH OLSZOWSKI
KRAKÓW 730
Mały rynek, róg ul. Szpitalnej.

W pierwszej koncesyonowanej przez c. k. Namiestnictwo 1002

Szkole kroju i szycia

przy ulicy św. Krzyża l. 7

dn. 3 lipca, dla pań i panienek, za zniżoną opłatą zacznie się **Kurs wakacyjny** najłatwiejszego, francuskiego kroju systemu Worth'a. Zgłoszenia przyjmuje się codziennie od 9 rano do 12 i od 3 popoł. do 6-ej.

15 Poselska 15
Na wycieczki i zabawy
poleca fabryka wyrobów cukierniczych
Romualda PIECZARKI
Ciastka po 6 hal.
Pomadki ½ kg. K. 1·20
Karmelki nadziewane ½ kg. 1 Kor. 50

Zyskowny wyrób likierów

urządza **według praktycznej metody** renomowana fabryka u takich reflektantów, którzy posiadają tak lokale jak i odpowiedni kapitał. **Wysoki zysk zapewniony.** Bezpłatne informacye i podania zgłoszeń przemysłowych jako też dokładne wyszkolenie na miejscu przez doświadczonego zawodowca. Uwzględnione zostaną tylko poważne wnioski podane pod **„Spirituosen 90453"** do **M. Dukes Nachfolger Annoncen-Expedition,** Wien, I. Bez., Wollzeile 9

Najpraktyczniejsze na podarki
prześliczne wyroby japońskie i chińskie
poleca 1205
A. LISOWSKI
„FORTUNA"
Kraków, Sukiennice 23.
Skład herbaty.

Najlepsza herbata,
Najtańsza herbata,
Najsmaczniejsza herbata,
jest z marką
„DZWON".
½ f. okruchów z herbat 70 h.
½ f. liściowej herbaty 1·— K.
½ f. Cejlońskiej herb. 1·20 K.
1204 **z firmy:**
AG. LISOWSKI
„FORTUNA"
Kraków, Sukiennice 23.

Drób młody z roku 1911

Gwarantuje przybycie w żywym stanie, opłatnie do każdej stacyi
20 sztuk dużych tłustych kurcząt do smarzenia . . . K. 18·—
12 sztuk olbrzymich tłustych kaczek . . . K. 19.50
6 sztuk olbrzymich tłustych gęsi . . . . K. 19·—
opłatnie za zaliczką dostarcza
S. Mager, Skałat 50.

Płyty
Płyny
Przybory
Przyrządy
Papiery

Fotograficzne

krajowe i zagraniczne najsłynniejszych firm: „Fos" (Warszawa), Kodak, Goerz, Lumière, Jougla etc. Po najtańszych cenach. W największym wyborze. Cennik gratis.

Warszawski Skład
przyborów fotograficznych
Szewska L. 2
881

Karygodną
lekkomyślnością byłoby, gdybyście sobie jeszcze nie zamówili książki traktującej o jednej pewnej ochronie kobiet przeciwko nadmiernej ilości dzieci. Do nabycia wraz z tysiącem pism dziękczynnych za 90 h. w austryackich markach pocztowych
u pani A. KAUPA
BERLIN S. W. 295.
Lindenstr. 51

Pierwsze Krakowskie Biuro dla Kupna i Sprzedaży

„UNITAS"

Kraków, ulica Czysta 13.

Załatwia kupno i sprzedaż majątków ziemskich, lasów, domów, parcel wszelakich nieruchomości jak ruchomości, także sprzedaż i kupno koni. 781

SPÓŁKA MASZYNOWA I KREDYTOWA

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką

Lwów, ul. Akademicka L. 12. Filia:
Kraków, ul. Straszewskiego L. 28.

Dostarcza na kredyt
na dogodne długoletnie spłaty (Do lat pięciu)

Wszelkie maszyny, motory i narzędzia

z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagran. i urządzą:

KOMPLETNE PRACOWNIE I FABRYKI

we wszelkich gałęziach przemysłu. 868

Plany i kosztorysy bezpłatnie!

Instalacya i nadzór dostarczanych urządzeń **przez własnych** techników i monterów!

Dostarcza także wszelkich surowców.

Aptekarza A. THIERRY'EGO balsam

Jedynie prawdziwy tylko z zieloną zakonnicą jako marką ochronną.
Prawnie ochronione.
Każde fałszerstwo, naśladownictwo i odsprzedaż innego balsamu i innemi łudzącemi markami zelżane będzie w drodze sądowo-karnej i dotkliwie karane.



Balsam ten jest: **1. Niedościgniony skuteczny środek leczniczy we wszyskich chorobach płuc i piersi, łagodzi katar i uśmierza plwociny, usuwa bolesny kaszel i leczy nawet zastarzałe także cierpienia.** 2. Działa wybornie przy zapaleniu gardła, chrypce i wszystkich chorobach gardła etc. 3. Usuwa radykalnie wszelką gorączkę. 4. Leczy wszystkie choroby wątroby, żołądka i kiszek, kurcze żołądkowe, kolki i podobne dolegliwości. 5. Leczy krwawienie i hemoroidy. 6. Działa łagodnie rozwalniająco i czyszcząco krew, czyści nerki i wzmacnia apetyt i trawienie. 7. Wyborne usługi oddaje przy bólach zębów, wypróchniałych zębach, gniciu w ustach etc. i usuwa przykrą woń z ust i żołądka. 8. Jest dobrym środkiem przeciw robakom, soliterowi i epilepsyi. 9. Służy zewnętrznie jako środek leczniczy na wszystkie rany, blizny, różę, ospę, fistuły, brodawki, oparzeliny, pryszcze, wyrzuty i usuwa ból głowy, szum, rwanie, gicht, bóle uszu etc. Brakować go nie powinno w żadnej rodzinie, szczególnie przy influency, cholerze i innych epidemjach. **Uważać należy na zieloną markę ochronną z zakonnicą.**

Do nabycia we większej ilości aptek, a hurtownie w składach leków i drogueryach.

Adresować należy: **Do apteki pod aniołem stróżem A. Thierry'ego w Pregrada Rohitsch.** Kosztuje 12 małych albo 6 flaszek podwójnych albo 1 wielka flaszka specjalna 5. K. 60 h. Mniej niż 12 małych albo 5 flaszek podwójnych nie wysyła się. Wysyłka za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy albo za pobraniem kwoty. 623
Thierry'ego jedynie maść centyfoljowa lecznicza sła. 2 puszki K 3·60.

HYDROGEN

najpewniejsza i najracyonalniejsza zasypka przeciw poceniu się rąk i nóg. Skutek natychmiastowy. Nie drażni skóry, goi szybko odparzenia i ranki. Wyrób i skład główny Apteka pod „Aniołem" Półwsie ulica Kościuszki l. 4. 1001
Do nabycia w aptece pod „Gwiazdą" Konst. Wiszniewskiego ul. Floryańska. W drogueryi Józefa Hanaka i Sp. ulica Szewska, w drogueryi Zdz. Komorowskiego ulica Floryańska.
Cena pudełka 1 korona.



Piłki nożne

Nagolenniki i buciki do tychże.

Lawn-Tennis

Piłki, Rakiety
— wszelkie artykuły sportowe polecają —



REIM i SKA Kraków

Rynek 37

Cenniki sportowe gratis i franco.
478



Grand Prix wystawa światowa Paryż 1900.

Kwizdy korneuburgski proszek dla bydła.



Dyetyczny środek dla koni, rogacizny i owiec.
Cena 1 pudełka K. 1·40, ½ pudełka K. —·70,
Przeszło 50 lat niemal we wszystkich stajniach używany przy braku chęci do jadła, złem trawieniu, do polepszenia mleka i powiększenia wydajności mleka u krów. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach.
Główny skład: **Franciszek Jan Kwizda**
c. i k. austryacko-węgierski, królewsko rumuński i królewsko bułgarski nadworny dostawca 719 II
obwodowy aptekarz, Korneuburg koło Wiednia.

Niema kurzu — Niema robactwa

Oszczędzicie
wiele pieniędzy
przez zakupno **materaca**

„POLONIA"

c. k. patent

Materac **„Polonia"** przewyższa swoją elastycznością i trwałością wszystkie dotychczasowe wyroby, jest przeto obecnie 709
☛ **najtańszym materacem.** ☚

Pierwsza galicyjska fabryka patent. sprężynowych materaców
„Polonia" w Podgórzu
Spółka zar z o. odp.
Do nabycia we wszystkich większych handlach mebli.

Niema kosztów naprawy — Długoletnia gwarancya

Zmiana lokalu!

Z dniem 1-go lipca przeniosłem z „Pałacu Spiskiego"
Zakład rytowniczy i Fabrykę pieczęci kauczukowych
pod firmą:
J. Walenta, rytownik
na ul. Szczepańską l. 7 parter
(dom WP. Z. Zdanowicza). 1016



Zupełnie za darmo aparat fotograficzny

dokładnie i elegancko wykończony, którym można bezwłocznie i bez przedwstępnych wiadomości robić dokładne i wyraźne zdjęcia wielkości 4×6 cm. otrzyma każdy, kto zamówi za zaliczką do tego aparatu przynależne przybory wraz z pouczeniem i obrazkiem okazowem za 1 K. 80 h. u **Leop. Schechter w Wiedniu 104 — XVI/2 Lerchenfeldergürtel 5/108.** 1017

Masło potaniało

w Mleczarni Łuczanowickiej Kraków, Podwale 6

i dostarcza do wszystkich miejsc kąpielowych w paczkach pocztowych masło deserowe 4½ kg. netto za K. 13·— franko opakowanie.

CANADIAN PACIFIC



JEDYNA

bezpośrednia i najtańsza przeprawa pasażerów z Europy

do Kanady i Stanów Zjednoczon.

a dalej koleją „Sypiarską" do wszelkich miejscowości w Północ Ameryce. Sprzedaż biletów okrętowych i kolejowych do **Nowego Yorku, Philadelphii, New-Orleans, Baltimore, St. John, Quebec, Montreal, Halifax, Fort William, Sudbury, Chicago itd.** Szczegółowych informacyi udzielam darmo i bezpłatnie.

Karol F. A. Flügge 722
Międzynar. Gener. Agencya podróży **HAMBURG, ALSTERDAMM 8.**

Browar  **Polgari**

Piwo światowej sławy
węgierskiego

Browaru Polgari
Budapeszt-Steinbruch.

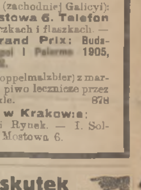
Reprezentacya dla Krakowa i okolicy (zachodniej Galicyi): **Bernard Monderer, Kraków ul. Mostowa 6. Telefon Nr. 1334.** — Piwo jasne i ciemne w beczkach i flaszkach. — Eksport do wszystkich części świata. **7 Grand Prix: Budapeszt 1896, Paryż 1900, Florencya 1904, Neapol i Palermo 1905, Wiedeń 1906, Londyn 1908.**

Specyalność: Piwo podwójne słodowe (Doppelmalzbier) z marką ochronną „Św. Szczepan", polecone jako piwo lecznicze przez największe powagi lekarskie. 878

Filie dla częściowej sprzedaży w Krakowie:
E. Schwimmer, Floryańska. — Wołkowski Rynek. — I. Soldinger, Grodzka 71. — S. Löffler, Mostowa 6.

☛ **Zagwarantowany skutek** ☚
w przeciwnym wypadku zwraca się pieniądze.

Lekarskie uznanie o znakomitym skutku.
Dr. med. A. RIXA



Krem na biust

nieszkodliwy, do zewnętrznego użytku. **stały skutek! Bujny biust, pełne, jędrne kształty ciała w każdym wieku ☛ w najkrótszym czasie.** ☚
Próbna puszka K. 3·—, duża puszka K. 8.—.

Niepożądane włosy

na twarzy usuwa w przeciągu 5 minut, Dr. med A. Rixa **usuwacz włosów pod gwarancyą nieszkodliwy,** cena K. 4.—. **wszystko w lecznictwie wypróbowane kosmetyki.**

Piegi niszczy na zawsze przez profesorów i lekarzy jedynie polecona i zagwarantowana nieszkodliwa **Dr med. A. Rixa pasta Pomadour** od **60 lat** w użyciu **1 puszka 3 K., Próbka 1 K.**
Dyskretna wysyłka za pobraniem. 946

Kosmetyczne Dr. A. Rixa laboratoryum, Wiedeń IX, Berggasse 17/H.

Wydawca Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Drukarnia Narodowa w Krakowie, ul. Gołębia 4.